

Białas, Chciałbym się godnie zestarzeć

Jak będę miał czterdzieści lat

Nie chcę być raperem, a szczególnie tym co na backstage'u chła

To dla mnie za wiele, wokoło dzieciaki ty jak stary dziad

Jak jebany menel przychodzisz i męczysz ich, że kiedyś lepszy był rap

Weź ty się kurwa za siebie

Jak ty byłeś młody, to nie było rynku i rapu słuchało może parę koła

A dzisiaj se małałat na jednym singlu jak dobrze pójdzie może dom wybudować

A ty nagrywasz życzenia przy kominku, który nie jest twój tylko restauratora

I pięćdziesiąt złotych masz cenę za zwykły, a sto za te, które się będą rymować

I boli cię to, a nie efekt na wokal czy kurwa jakiś brak przekazu

Kolejny rok spędzasz na jebanych blokach, komoda po babci, nie fura w garażu

Nienawidzisz starych znajomych spotykać, no bo cię pytają od razu

"Ty czemu ta twoja kariera już zdycha?" A to jest twój największy zawód

Chciałbym się godnie zestarzeć, a nie z dzieciakami zastygnąć przy barze

Co tydzień pierdolić historie te same choć co tydzień trochę zmieniane

Wyrwać tępe małałatki, a rano je potem wykopywać za drzwi

Co tydzień pierdolić historie te same tylko w innych częściach Warszawki

Chciałbym się godnie zestarzeć, a nie z dzieciakami zastygnąć przy barze

Co tydzień pierdolić historie te same choć co tydzień trochę zmieniane

Wyrwać tępe małałatki, a rano je potem wykopywać za drzwi

Co tydzień pierdolić historie te same tylko w innych częściach Warszawki

Jak byłem młodym raperem, to kiedyś poznałem swojego idola

Liczyłem, że przekaże mi jakąś wiedzę, a on ledwo stojąc na nogach

Opowiadał mi o powrocie z koncertu pięcioosobowym starym samochodem

Jak naćpani se nim jechali w dziesięciu, a studio to tylko w chujową pogodę bywali, bo słabo pić w

Potem mu została jeszcze chwila fejm i wszystko było przetańczone

Nie chciało się zagrać koncertu i w studio posiedzieć by dokończyć projekt

Wtedy sprzedaż stanęła w miejscu - tak zakończył dzień jednodniowy milioner

Do pracy teraz iść lipa, bo każdy kojarzy cię z ryja, ej

I będzie ci to wytykał wciąż "To kurwa ten celebryta", ej

"Co ty masz taki czerwony nos? W ile fortuna przepita?", ej

Muszę przyznać że masz niezły głos, szkoda że już ci się nie przyda

Chciałbym się godnie zestarzeć, a nie z dzieciakami zastygnąć przy barze

Co tydzień pierdolić historie te same choć co tydzień trochę zmieniane

Wyrwać tępe małałatki, a rano je potem wykopywać za drzwi

Co tydzień pierdolić historie te same tylko w innych częściach Warszawki

Chciałbym się godnie zestarzeć, a nie z dzieciakami zastygnąć przy barze

Co tydzień pierdolić historie te same choć co tydzień trochę zmieniane

Wyrwać tępe małałatki, a rano je potem wykopywać za drzwi

Co tydzień pierdolić historie te same tylko w innych częściach Warszawki